

# Cztery pory roku w duchowym życiu: Lato

Autor: Ewa Moen



Przedstawiam trzecią część omówienia książki "The Spiritual Seasons of Life" (Cztery pory roku w duchowym życiu), napisanej przez Dawida Swana, pastora dużego zboru w Malezji.

Uważam, że poruszone zagadnienia dotyczą każdego z nas. Mimo, iż znajdujemy się w różnych fazach naszego duchowego rozwoju i mamy inne doświadczenia, to jednak istnieją pewne wspólne cykle, jakim wszyscy podlegamy w naszym życiu duchowym. Słudzy Boży przeżywający pełnię lata w służbie dla Pana mogą się czegoś z tej książki nauczyć i poznać, jakie czyhają na nich niebezpieczeństwa, i jak muszą być czujni.

*"Dopóki ziemia istnieć będzie, nie ustaną siew i żniwo, zimno i gorąco, lato i zima, dzień i noc" (Rdz 8,22).*

W normalnym życiu lato to często okres wakacji, odpoczynku od pracy (choć nie dla wszystkich). W duchowym lecie jest to czas rozpoczęcia służby dla Pana w większym wymiarze, czas szybkiego podążania naprzód, czas ekspansji i nabierania doświadczenia. Działasz dla Pana z coraz większym autorytetem duchowym, zbierasz plony tego, co wcześniej zasiałeś. Ze wszystkich duchowych pór roku lato może być najbardziej niebezpieczne dla twojego dalszego życia. To prawda, że słudzy Pana przeżywający zimę nieraz się poddają i rezygnują w tym trudnym okresie, ale najwięcej z nich odpada w trakcie lata lub tuż po nim. Niektórzy sławni mężowie Boży wpadają w sidła bogactwa i sławy, inni mają już tak wyrobioną opinię i taką rutynę, że zaczynają opierać swą służbę na własnych zdolnościach, doświadczeniach i wysiłkach, a to, co zaczęło się z ducha, kończy się na służbie w ciele. Sukces w życiu zawsze niesie za sobą pewne niebezpieczeństwo. Aby nie wpaść w pułapkę, musisz pozostać czujny. Test, który przechodzisz latem pokaże, z 'jakiej gliny jesteś ulepiony'. Jest to test ognia. W tym okresie najważniejszymi przymiotami człowieka powinna być pokora, dojrzałość i samodyscyplina, inaczej łatwo można się pośliznąć (Ps 17,5).

## Maksymalne wykorzystywanie okazji, jakich dostarcza lato

*"Musimy wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, póki dzień jest" (J 9,4)*

Podczas lata masz wiele okazji, by pracować dla Boga i być przez Niego używanym z korzyścią dla życia innych ludzi. Nie marnuj czasu ani danych ci talentów. Pracuj dla Pana. On będzie ci błogosławił i uzdolni cię do służby. Spędzaj czas w Jego obecności i coraz lepiej Go poznawaj, bo mimo że jesteś już na tyle dojrzały duchowo, by wkroczyć w tę owocną fazę życia, to nie znaczy to, że już niczego nie możesz się nauczyć i że wszystko wiesz. Jezus wykonał to, co miał do wykonania na ziemi w ciągu zaledwie trzech i pół lat, ponieważ codziennie trwał w Bogu i wypełniał Jego wolę.

## Czas duchowych "wyczynów"

*"(...) gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato" (Mt 24,32).*

Aby dokonywać wielkich dzieł w służbie dla Pana, musisz być pełen wiary, odwagi i posłuszeństwa oraz mieć namaszczenie Ducha - tylko wtedy będziesz mógł oglądać rezultaty.

Wiara sprawia, że stajesz się odważny, by być posłusznym Bogu. W czasie lata zarówno wiara, jak i odwaga będą miały okazję nadal się w tobie rozwijać. Bojaźliwi i nieśmiali rzadko kiedy dokonują zmian, ponieważ boją się ryzyka.

Mężowie wiary opisani w jedenastym rozdziale Listu do Hebrajczyków zostali scharakteryzowani następująco:

- otrzymali chlubne świadectwo (w. 2)
- mieli większe poznanie Boga i Jego spraw (w. 3)
- podobali się Bogu (w. 5)
- złożyli wartościowszą ofiarę Bogu (w. 4)
- postępowali wg Bożego słowa (w. 7)
- byli posłuszni Bogu (w. 8)
- otrzymali moc (w. 11)
- ofiarowali Bogu, co mieli najcenniejszego (w. 17)
- dokonywali lepszych wyborów (w. 24-25)
- zwyciężyli (w. 30)
- dokonali wielkich czynów (w. 33-35)
- mieli siłę do przetrwania ucisków (w. 36-37).

### Zasadzki lata

Kiedy doświadczasz sukcesów swojej letniej pory, być może osiągasz sławę i uznanie wśród ludzi, jesteś też błogosławiony materialnie i masz pewne wpływy, np. w strukturach władzy. Wtedy właśnie musisz uważać na pułapki, gdyż będziesz próbowany w przynajmniej trzech sferach życia. Ogólnie można je scharakteryzować następująco (wg 1J 2,16): *pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha życia*. Nie wszyscy ludzie są w stanie oprzeć się pokusom, jakie niesie za sobą wysokie stanowisko, bogactwo i sława. Wielu z tych, którzy zostali poddani prawdziwej próbie ogniowej, upadło z hukiem. Nawet ci, którzy śpiewająco przeszli mroźne próby zimy, mogą nie zaliczyć testów lata. To jest jeden z głównych powodów, dlaczego Bóg nie obdarza wielu ludzi większą mocą i namaszczeniem, dopóki nie są gotowi tego przyjąć. Ap. Paweł powiedział: *"Ale umartwiam ciało moje i ujarzmiam, bym przypadkiem, będąc zwiastunem dla innych, sam nie był odrzucony"*(1Kor 9,27).

Przykładem upadku męża Bożego posiadającego wielką moc jest Samson. Dopóki Bóg był z nim, mógł dokonywać niesamowitych wyczynów, lecz kiedy odszedł od Pana, stracił swoje nadnaturalne zdolności.

Musisz zawsze pamiętać, że bez Boga niczego nie możesz dokonać (J 15,5). Zdarza się, że człowiek, który posiada mocne namaszczenie do służby i jest używany przez Boga w potężny sposób, tak się do tego przyzwyczai, że zapomina, iż wyłącznie Bogu zawdzięcza swój sukces. Zaczyna polegać na własnych umiejętnościach i reputacji, nawet jeśli początkowo robi to nieświadomie. Najlepszym przykładem jest sam Lucyfer: miał powołanie i służbę w niebie, był piękny, obdarzony mocą i przebywał w obecności Boga, był uzdolniony muzycznie i - prawdopodobnie, używając współczesnego określenia - prowadził uwielbianie (Ez 28,12-15). Ale Lucyfer zakochał się sam w sobie, był popularny wśród aniołów i to doprowadziło go do pychy i buntu przeciwko Bogu. Zapragnął być obiektem uwielbienia - zamiast Boga. 'Zamach stanu', jakiego próbował dokonać w niebie, nie powiódł się i przez to stracił swoją chwalebną pozycję. Ale to nie znaczy, że spokorniał i zrozumiał swój błąd. Nadal pragnie być bogiem i chce zwieść jak najwięcej ludzi, by jemu służyli i jego wielbili.

## **Zasadzki, na które szczególnie należy uważać - działanie z rozpędu i niewłaściwe motywacje**

*"Kto śpiesznie kroczy naprzód, może się potknąć" (Prz 19,2).*

Działamy pod wpływem różnych napędów: u niektórych może to być presja, z jaką spotykają się w codziennej pracy lub nadmierne ambicje, materializm, poczucie winy, pożądanie, nienawiść, pycha itp. Przykładem człowieka ulegającego negatywnym wpływom jest król Saul. Napędem jego działania była zawiść, nienawiść, brak pewności siebie i na dodatek - zły duch, który go prześladował. Ale możemy też mieć pozytywne siły napędowe: szlachetne wizje, miłość, poczucie celu w życiu, chęć pomagania innym i podobania się Bogu. Przykładem tego jest inny Saul - apostoł Paweł. Jego mocą napędową było pragnienie, by zbawić grzeszników i znaleźć upodobanie w oczach Boga.

Rozpoznaj, jakim ulegasz wpływom i co pobudza cię do działania, jakie masz motywacje. Czy działasz z rozpędu? Jeśli pędzisz za szybko, na pewno w końcu upadniesz (jak zbyt szybkie jeżdżenie samochodem kiedyś skończy się wypadkiem). Słyszeliśmy o słynnych ewangelistach i innych mężach Bożych, których służba rozbiła się na drodze życia. Parcie do przodu niemal na oślep sprawia, że tracisz ostrość spojrzenia, szybko mijasz przydroża nie widząc, w którą stronę masz skręcić i wtedy łatwo się zgubić. Aby tego uniknąć, musisz zwolnić i wsłuchać się w głos Pana. Osoba działająca z rozpędu jest niecierpliwa i nie słucha rady innych ludzi, często też mówi więcej niż powinna. Istnieją dwa główne powody, które sprawiają, że jest ciągle w biegu: ma za dużo obowiązków i nie umie odpoczywać, musi być stale czymś zajęta (tzw. uzależnienie od adrenaliny produkowanej przez mózg pod wpływem stresu). Będąc taką osobą, łatwo wyprzedzić Boga, zamiast kroczyć z Nim lub tuż za Nim.

Inne złe motywacje, jakie mogą nami kierować, to własne ambicje i chęć wywyższenia samego siebie. Nieraz są tak zakamuflowane, że trudno je rozpoznać. Można sobie wmówić, że wszystko robimy dla chwały Bożej, ale to niekoniecznie musi być prawdą. *"Podstępne jest serce, bardziej niż wszystko inne i zepsute, któż może je poznać? Ja, Pan, zgłębiam serce, wystawiam na próbę nerki, aby oddać każdemu według jego postępowania, według owocu jego uczynków" (Jr 17,9-10).*

## **Niebezpieczeństwo pychy**

*"Pycha przychodzi przed upadkiem, a wyniosłość ducha przed ruiną" (Prz 16,18)*

Najniebezpieczniejszy moment w życiu Bożego sługi przychodzi po udanej posłudze, otrzymaniu większej porcji namaszczenia Ducha, czy po osiągnięciu jakiegoś duchowego zwycięstwa. Wtedy łatwiej może się zdarzyć, że popadnie w samozadowolenie i przestanie się pilnować, nie będzie uważać na zasadzki. Do jego serca niepostrzeżenie wkrada się pycha.

Jeśli przeżywasz takie chwile, od razu oddaj chwałę należną Bogu, nie zachowuj z niej nic dla siebie.

Pewien sługa Boży powiedział kiedyś: 'Kiedykolwiek wracam do domu po udanej podróży służbowej (dla Pana), jestem często nadęty jak balon. Miłościwy Bóg posługuje się wówczas moją żoną, która wbija szpileczkę i wtedy balon pęka, a ja wracam na ziemię'. Bóg często używa osób nam bliskich, by nas korygowały i zwracały uwagę, jeśli nasza postawa nie jest właściwa. *"Niech inny cię chwali, a nie własne usta, obcy, a nie własne wargi" (Prz 27,2).*

*Bóg się pysznym przeciwstawia" (Jk 4,6). "A kto się będzie wywyższał, będzie poniżony" (Mt 23,12).*

### **Niebezpieczeństwo poczucia zbytnej pewności siebie**

Kiedy podczas lata wszystko w twojej służbie idzie gładko (czasami tak bywa), uważaj, żebyś nie zaczął za bardzo polegać na samym sobie. Zbytня pewność siebie prowadzi do działania pod wpływem przypuszczeń, a nie z Bożego polecenia; do powielania dawnych metod, które wcześniej przynosiły skutek i do poczucia samowystarczalności. Nie myśl o sobie więcej, niż należy myśleć - powiedział ap. Paweł (Rz 12,3).

### **Niebezpieczeństwo miłości pieniędzy**

*"(...) baczcie, i wystrzegajcie się wszelkiej chciwości (...)" (Łk 12,15).*

W czasie obfitości materialnej (ma to też zastosowanie i w ubóstwie), będzie próbowana twoja zdolność zarządzania pieniędzmi na Boży sposób. Jeśli nie przejdziesz tej próby pomyślnie, Bóg nie będzie ci mógł powierzyć więcej (również i w wymiarze duchowym). *"Kto jest wierny w najmniejszej sprawie i wielkiej jest wierny, a kto w najmniejszej jest niesprawiedliwy i w wielkiej jest niesprawiedliwy. Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie nie byliście wierni, któż wam powierzy prawdziwą wartość?"*(Łk 16,10-11). Istnieją dwie kategorie ludzi: dawcy i biorcy. Tylko ta pierwsza grupa może doświadczyć pełni Bożych błogosławieństw. Największym Dawcą jest Bóg. Jeśli chcesz się pozbyć chciwości - dawaj, i czyn to z radością.

Bywa, że niektórzy ludzie skromnie rozpoczynający swoją służbę dla Pana i mający czyste motywacje, podczas pełni lata, już przy zbieraniu obfitych plonów - również w sferze materialnej - stają się coraz bardziej przywiązani do bogactwa i komfortu, tak że zaczynają w pewnym sensie 'sprzedawać ewangelię', wymagają wysokich honorariów za swoje posługi i w ten sposób ograbiają wierzących. Jeśli ich głównym celem przestaje być służenie Bogu i ludziom, a dbają raczej o to, by dogadzać sobie - tracą łaskę i przychylność w oczach Bożych. Opuszcza ich Boże błogosławieństwo.

To nie ty masz sobie nagromadzić bogactwo, lecz Bóg cię może nim obdarzyć według swojej woli i to głównie po to, byś wykonywał Jego dzieło i dzielił się nim z innymi. Jeśli zbierasz pieniądze wyłącznie dla siebie, zamiast je inwestować w Boże Królestwo tu na ziemi, by środki te wykonywały Boże plany (praca zboru, praca misyjna, pomaganie biednym itp.), to nie będziesz miał Bożego błogosławieństwa w tym co robisz, raczej ściągasz na siebie przekleństwo.

### **Niebezpieczeństwo manipulacji**

*"(...) zwiastując ewangelię czynię to za darmo, aby nie skorzystać z prawa, jakie mi daje zwiastowanie ewangelii" (1Kor 9,18).*

Ludzie, którzy mają duchowy autorytet i pewne wpływy, powinni uważać, aby ich nie wykorzystywać w celu kontrolowania i manipulowania innymi. Byłoby to nadużywaniem swojego stanowiska. Przywódcy duchowi to nie panowie rządzący niewolnikami, ale przykład dla Bożych sług, wzór do naśladowania; bo przywódca ma być zarazem największym sługą (1P 5,3). Jeśli ktoś nadużywa władzy, to oznacza, że czuje się niepewnie

w roli lidera czy pastora i chce w niewłaściwy sposób umocnić swoją pozycję. Kontrolowanie i manipulowanie ludźmi jest określone w Biblii jako czary i trzeba się od tego trzymać jak najdalej.

### **Praktyczne rady na czas lata:**

- **nie staraj się prześcignąć samego siebie**

Niemądrą rzeczą jest planowanie wielu spotkań, nabożeństw, posług na raz, bez żadnej przerwy na odpoczynek. To prawda, że czasami wydaje się, iż mamy za mało czasu na to, by wykonać wszystko to, co zostało nam powierzone przez Boga. Ale jeśli nie będziesz miał odpowiednich hamulców i jeśli nie umiesz wybrać, co jest w danej chwili najważniejsze a co może poczekać, to bardzo szybko zużyjesz swoją energię i będziesz ciągnął resztką sił. Pamiętaj, że w całym tym biegu musisz też mieć czas na przebywanie z Panem w ciszy i spokoju, abyś stamtąd mógł czerpać nowe siły do dalszej pracy.

- **zdawaj przed kimś sprawę z tego, co robisz i bądź komuś poddany**

*"Głupiec gardzi karceniem swojego ojca, lecz kto zważa na napomnienia, postępuje roztropnie"* (Prz 15,5).

Jeśli masz wokół siebie innych dojrzałych sług Pana, z którymi możesz się dzielić problemami i przeżyciami, jesteś wtedy mniej narażony na popełnianie błędów i nieświadome trwanie w grzechu. Często Bóg używa innych ludzi, by pokazać nam, co należy zmienić w naszej służbie czy w osobistym życiu, gdyż nieraz 'z boku lepiej widać'. Jesteśmy sobie nawzajem potrzebni. Powinieneś być zawsze otwarty na konstruktywne uwagi i krytycyzm tych osób, którym ufasz. Posiadając bowiem na swoim koncie wiele sukcesów możesz uważać, że nikt nie jest tak mądry duchowo jak ty, ale pamiętaj, że to pycha myśli w ten sposób, a stąd już niedaleko do upadku. *"Kto dba o karność, jest na drodze życia, lecz kto gardzi karceniem, schodzi na manowce"* (Prz 10,17).

- **przyjmuj Boże błogosławieństwa z wdzięcznością i pokorą**

Zastosuj się do Bożej rady przekazanej kiedyś narodowi izraelskiemu przez Mojżesza: *"Gdzie będziesz jadł do syta i błogosławił Pana, Boga twego, za tę piękną ziemię, którą ci dał, bacz abyś nie zapomniał Pana, Boga twego, zaniedbując jego przykazania, prawa i ustawy, które ci dziś nadaje. A gdy się najesz do syta, gdy pobudujesz sobie piękne domy, gdzie będziesz mieszkał, i gdy twoje bydło i trzody rozmnożą się, i gdy będziesz posiadał wiele srebra i złota, i wszystkiego będziesz miał wiele, serce twoje nie stało się wyniosłe oraz abyś nie zapomniał Pana, Boga twego, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli, abyś nie mówił w swoim sercu: moja moc i siła mojej ręki zdobyła mi to bogactwo. Pamiętaj, że Pan, Bóg twój daje ci siłę do zdobywania bogactwa, aby potwierdzić swoje przymierze..."* (5Moj 8,10-14.17-18).

- **uważaj, by z powodu służby nie ucierpiała twoja rodzina**

W czasie owocnej służby, Boży pracownik ma bardzo mało czasu dla swojej rodziny, co odbija się ujemnie na życiu poszczególnych jej członków. Takie pozostawienie żony i dzieci 'samym sobie' nie jest zdrowe i na pewno zostanie wykorzystane przez diabła, który będzie się starał zasiać ziarno niezgody, urazy, gorzkości i braku jedności. Wiele małżeństw rozpada

się (czasami tylko wewnętrznie) w rezultacie tego, że spędzają ze sobą zbyt mało czasu i nie pielęgnują miłości, a ich dzieci są zbuntowane i czują się niekochane. Powinniśmy ustawić naszą listę ważnych spraw następująco: najpierw Bóg, potem rodzina i na końcu służba.

Prawdziwy sukces człowieka nie może być mierzony ilością jego pieniędzy czy domów lub szacowaniem ile dusz pozyskał dla Boga. Istnieją bowiem inne wartości, które są ważniejsze i trwają wiecznie, jak np. podobanie się Bogu i poznawanie Go coraz lepiej, bycie błogosławieństwem dla innych, ale nie ze szkodą dla własnej rodziny. Jeśli ją ignorujemy, wtedy nie znajdujemy upodobania w oczach Bożych, bo nawet własnym domem nie umiemy zarządzać, a cóż dopiero domem Bożym? Bądźmy najpierw duszpasterzami dla naszych domowników, których Bóg powierzył naszej opiece tu na ziemi. Dla Boga ważniejsze jest to, kim jesteś jako człowiek, niż to, co dla Niego robisz i jakie masz osiągnięcia.

- **zachowuj dobre imię**

*"Cenniejsze jest dobre imię niż wielkie bogactwo, lepsza przychylność niż srebro i złoto"* (Prz 22,1).

Niektórzy słudzy Boży znieważają imię Pana swoimi złymi czynami. Jeśli dłuższy czas trwają w swym grzechu, wtedy tracą zdolność rozróżniania tego, co jest dobre, a co złe, pograżając się w oszustwie i zakłamaniu. Niektórzy próbują uzasadnić i usprawiedliwić swoje postępowanie poprzez tworzenie nowych doktryn. Ale Pismo powiada: *"Biada im! Bo poszli droga Kaina i pogrążyli się w błędzie Balaama dla zapłaty, i zginęli w buncie Korego"* (Jud 11). Jeśli więc nie dbamy o czyste sumienie, to znajdujemy się na drodze do zniszczenia i czeka nas Boży sąd. Powinniśmy być jak ap. Paweł, który 'usilnie starał się o to, aby wobec Boga i ludzi mieć zawsze czyste sumienie' (Dz 24,16), lub jak prorok Samuel, który miał odwagę publicznie powiedzieć: *"Oto jestem. Zaświadczyć mi tu przed Panem i jego pomazańcem: Komu zabrałem wołu? Komu zabrałem osła? Kogo uciskalem, komu gwałt zadalem, od kogo wziąłem datek, aby przymykać oczy na jego winę - a zwrócę wam! A oni odpowiedzieli: nie uciskałeś nas i nie zadawałeś nam gwałtu i od nikogo nic nie wziąłeś"* (1Sm 12,3-4). Niestety, są dzisiaj słudzy Boży, którzy nie mogą wyznać tego samego, jeśli mieliby być zupełnie szczerzy. Bóg potrzebuje ludzi chodzących w świętości i prawdzie, których imiona są nieskalane. *"Lepsze jest dobre imię niż wyborny olejek..."* (Kzn 7,1).